

Realizować wnioski i postulaty wyborców

Na jednym z pierwszych gromadzkich zebrani przedwyborczych w woj. szczecińskim, gdy przewodniczący długo zachęcał do zabierania głosu, wstał niemłody już chłop: „Mówię to u nas jest o czym — powiedział. — Dużo jest bolących spraw, ale czy to na jednym zebraniu o nich mówiliśmy? Czy to raz kwali głosami i coś tam sobie zapisywali przedstawiciele gminy i powiatu? Ja uważam, że jak mówić na próżno, to lepiej nie mówić wcale...”

Czy można się dziwić, że dalsza dyskusja na tym zebraniu była nikła i uboga?

Dziwić się nie można. Przez długi czas lekceważono tu widoczne głosy i opinie ludzi. Zbывano ich obietnicami, którym wreszcie przestali wierzyć.

Władza terenowa, która w ten sposób zniechęcała się na sprawy dla ludzi bolesne, rada, która nie potrafiła pokazać, jak cenny jest dla niej i ważny każdy przejaw inicjatywy społecznej, każdy wniosek — jeśli plynął z troski o usprawnienie gospodarki, polepszenie warunków bytu — taka rada, powtarzamy, łatwo może utracić zaufanie swych wyborców.

Trzeba o tym przypomnieć, szczególnie teraz, na wstępie niejako działalności nowych rad. Tym właśnie radom pochlodzić z wyborów — tak dużo, tak dokładnie i tak szeroko przecież powiedzieli wyborcy, czego od nich żądają.

Było w roku kampanii wyborczej tysiące zebrani. Zgłaszali na nich wyborcy tysiące wniosków, dawali kandydatom do rady tysiące założeń. Przychodzili ludzie do Komitetów Frontu Narodowego. Zgłaszali się do prezydiów rad. Dzieliли się troskami.

Poruszono spraw wiele. Od indywidualnych, interesujących jednego obywatela — do problemów ogólnych miasta, wsi, powiatu. Od leśników w płocie jednego gospodarza — do gromadzkiej drogi, świetlicy czy łask, które muszą być zmeliorowane.

Oburzali się chłopcy na złe zaopatrzone sklepy, dając przykłady niedbalstwa aparatu GS. Domagali się uruchomienia punktów usługowych, otwierania nowych świetlic, radiofonizacji wsi. Wytkali błędy w stylu pracy aparatu rad. Nie raz wraz z postulatami wskazywali wyborcy sposoby ich realizacji, zgłaszali swą pomoc dla rady.

Rodzaj i zakres postulatów chłopskich jest niewątpliwie świadectwem postępującego wzrostu poziomu życia i wymagań wsi. Świadczy o tym — jak mówili towarzysze na sesji WRN w Białymstoku — że wieś rwie się do nowego życia.

Ludność pracująca miast krytykowała aparat rad za brak dostatecznej troski o warunki mieszkaniowe, za niepilnowanie sprawy remontów, przeprowadzanych źle, niedbale. Domagała się poprawy komunikacji miejskiej, większej troski o wygląd miasta, usprawnienia działalności przedsiębiorstw miejskich. Mieszkańcy miast troszczyli się o oświatę, interesowali się działalnością szkół i przedszkoli.

Te wyborcze wnioski, skargi i zalecenia to nieoceniony kapitał w pracy rad. Tam, gdzie spełnienie przeprowadzono ich analizę, pozwoliły one niejednokrotnie dostarczyć wiele istotnych problemów, które długo uchodziły uwagi aparatu rad lub przez niedbalstwo i biurokrację, panoszącą się w wielu ogniwach tego aparatu, pozostawały nie rozstrzygane, budząc słuszną niezadowolenie ludności.

Tak więc w tym, jak zrealizowane zostaną owe ważne dla ludności wnioski — zainteresowane są tysiące mieszkańców miast i wsi. Stosunek nowych rad do tych wniosków zadecyduje, czy już od początku swej działalności potrafią one utrzymać tę więź z masami, która tak zacierała się w czasie kampanii wyborczej.

Trzeba powiedzieć, że niektóre z nowych rad niezwykłe poważnie odniosły się do wniosków i postulatów wyborców.

Wiele rad w poważnym stopniu właśnie na podstawie wniosków i założeń ludności układa swoje plany pracy na najbliższą przyszłość.

Przykładem sumiennego stosunku do skarg, wniosków i założeń swych wyborców może być Rada Narodowa m. Łodzi. Nie tylko dlatego, że rada ta szybko i wnikliwie, już w roku kampanii wyborczej, załatwiła wiele skarg mieszkańców miasta. Ze poczyniono np. pewne kroki dla usprawnienia komunikacji miejskiej, poprawnia nawierzchnie ulic i ich oświetlenia. Ze np. oddano do użytku miesz-

kańców dodatkowe odcinki rurociągu, lekańską przychodnię rejonową, gabinet laryngologiczny itp.

Niewątpliwym osiągnięciem rady łódzkiej jest fakt, że z analizy postulatów wyborczych wyciągnęła już pewne wnioski dla pracy swego aparatu. Wnioski i postulaty wyborców pozwoliły poszczególnym wydziałom rad (miejscowej i dzielnicowej) oraz przedsiębiorstwom podległym radom — ostrzej dostrzec, w jakich głównie kierunkach powinna iść ich działalność. Np. na skutek wniosków wyborców poddano korekcie projekt planu podłączenia wodociągów na najbliższy okres. Na skutek powtarzających się skarg dotyczących remontów — pewną ilość postulatów uwzględniono w planach na rok bieżący. Wydziałowi Handlu Rady Narodowej m. Łodzi skargi wyborców zwróciły uwagę na złą lokalizację sklepów i punktów usługowych, na brak ich w dzielnicach peryferyjnych miasta.

Niewątpliwie przywiązują wagę do wyborczych wniosków ludności np. towarzysze z DRN Stare Miasto w Warszawie. Niedawno poświęcili tej sprawie posiedzenie prezydium. Członkowie prezydium zobowiązali się śledzić załatwianie poszczególnych spraw. W DRN Stare Miasto szereg spraw zgłaszanych przez Komitet Frontu Narodowego nie zostało jeszcze definitywnie załatwionych. Nie można mieć o to pretensji. Trudno bowiem w ciągu miesiąca dokonać remontu domu, zorganizować bibliotekę, otworzyć przedszkole itp. Trzeba jednak zwrócić uwagę towarzyszy z DRN, że źle jest, iż o wielu takich sprawach, będących dołąd w roku załatwienia, ludzie nie poinformowali.

W czasie kampanii wyborczej wpływały wnioski i skargi różnego rodzaju. Były takie, które trzeba było załatwić natychmiast. Inne, które po gruntownym przemysleniu włączyć należało do planu pracy rady na okres najbliższy. Takie wreszcie, których realizacja jest najbliższym okresem nie jest możliwa, łączy się bowiem z koniecznością wystąpienia o odpowiednie fundusze, umieszczenia w planie gospodarczym itp.

Trzeba więc, aby prezydium rad miały opracowany plan pracy nad wnioskami i postulatami ludności. Nie można dopuścić, żeby te ludzkie sprawy zamieniły się na biurkach pracowników prezydium w stosy papierków, spoza których człowieka dojrzać jest trudno.

Trzeba, aby co pewien czas na sesji rada domagała się od członków prezydium sprawozdania z realizacji wniosków i postulatów ludności, by interesowali się tym komisie rad.

Trzeba przede wszystkim, aby wyborcy wiedzieli o tym, jaki jest ich wniosek, o tym, kiedy będzie zrealizowany, dlaczego muszą na jego załatwienie poczekać.

Komitety Frontu Narodowego powinny przy okazji każdego spotkania z ludnością informować ją o losie zgłoszonych postulatów. Powinny, z drugiej strony, domagać się od aparatu rad ich realizacji.

Zaden wniosek, żadna skarga nie może zostać przeoczona lub zapomniana. Prawda to powtarzana już nieraz — trzeba ją jednak przypomnieć za każdą skargą, za każdą sprawą — kryją się jakieś ludzkie troski i kłopoty, dostatecznie chyba dokuczliwe, skoro zmusiły obywatela do skargenia się. Ludzie muszą wiedzieć, że te ich sprawy kogoś tam w radzie poruszają, że kogoś interesują, że ktoś o nich pamięta.

W czasie wyborów zachęcaliśmy obywateli do krytyki. Chcieliśmy, by mówili, co złego widzą w pracy aparatu rad, po to, by pracę nowych rad usprawnić. Zaufania, jakie ludność okazała władzy, nie można lekceważyć. Troską nowych rad powinno być podtrzymywanie tej aktywności — jest ona bowiem rękojmią ich dobrej pracy.

Nowe rady powinny odpowiedzieć tym, którzy jak ów obywatel ze Szczecińskiego, mieli słusne powody do niewiary w skuteczność swych krytycznych uwag. Powinny odpowiedzieć przede wszystkim czynem — troskliwym stosunkiem do wszystkich małych i dużych spraw, do skarg i wniosków powierzonych im przez ludzi.

Ale nie tylko.

Trwałym wnioskiem z kampanii wyborczej powinien stać się nawyk przysłuchiwania się temu, co mają do powiedzenia wyborcy. Korzystania z ich uwag dla podniesienia poziomu pracy aparatu władzy terenowej.

Studenci przystępują do egzaminów

11 bin. na wszystkich wyższych uczelniach w kraju rozpoczęła się zimowa sesja egzaminacyjna.

Wśród 40-tysięcznej rzeszy studentów wyższych uczelni technicznych, po raz pierwszy przystą-

pili obecnie do egzaminów słuchacze nowoutworzonych w bieżącym roku szkolnym studiów inżyniersko-ekonomicznych na politechnikach Warszawskiej i Łódzkiej oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Studia inżyniersko-ekonomiczne

kształcą specjalistów w zakresie organizacji, planowania i ekonomiki zakładów przemysłowych. Również po raz pierwszy w tym roku składają egzaminy słuchacze nowoutwarowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie.



(Obsł. wł.). W Warszawie do egzaminów stanoło blisko 35 tysięcy studentów, studiujących na 17 wyższych uczelniach stolicy. Przygotowania do sesji egzaminacyjnej rozpoczęły się dużo wcześniej. Profesorowie i asystenci organizowali konsultacje i repetytoria, w czasie indywidualnych rozmów ze studentami wyjaśniali trudne problemy.

Studenci III roku wydziału melioracji wodnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pierwszy egzamin w tym roku zdają z mechaniki budowli. Egzamin jest trudny, materiał obszerny. Trzej studenci III roku wydziału melioracji wodnej: Jan Lizak, Andrzej Osmycki i Antoni Zubrzycki (na zdjęciu z prawej) wspólnie przygotowują się do egzaminu.

Studenci IV roku wydziału rolnego SGGW zdają w czasie tej sesji m. in. egzamin z hodowli roślin u prof. Jadwigi Leckzyńskiej. Weronika Budzilo (na zdjęciu z lewej) zdała ten egzamin z wynikiem dobrym.

(Zgł.)
Zdjęcia A. Nowosielski



NA CO CZEKAJĄ?

Siłaki start przemysłu maszynowego

W pierwszej dekadzie stycznia w większości zakładów przemysłu maszynowego zaczęło się zauważać osłabienie rytmiczności i tempa produkcji w porównaniu z ostatnimi miesiącami ub. roku. Słabo wystartowały do wykonania zadań ostatniego roku planu 6-letniego m. in. podstawowe gałęzie przemysłu maszynowego jak: przemysł motoryzacyjny, taboru kolejowego, obrabianie i maszyn rolniczych. Wyraźny spadek tempa produkcji nastąpił m. in. w największych zakładach przemysłu maszynowego — w Zakładach im. Stalina w Poznaniu.

Trudności ujawnione w pierwszej dekadzie br. spowodowały, że głównie brakiem troski w kierunku dystrybucji i perspektu inżynieryjno-technicznej

go o zapewnienia sobie w porę dostatecznej ilości surowców oraz o należyte organizacyjne przygotowanie się do zwiększonych tegorocznych zadań.

Bardzo poważną przyczyną hamującą produkcję w szeregu zakładów przemysłu maszynowego są nieterminowe i niedostateczne ilościowo dostawy z zakładów z nimi współpracujących. Większość zakładów przedmasyńskiego narzeka na zły dostawę hutniczą. Na dostawy hutnicze z hut im. 1 Maja „Stalowa Wola” i „Baidon” narzeka przemysł maszyn rolniczych i taboru kolejowego. Produkcję samochodów „Star” hamują nieterminowe dostawy z Zakładów Przemysłu Gumowego w Piastowie oraz z Sosnowa i Zakładów Wytobow

Metalowych. Mimo wielu interwencji także Ministerstwo Leśnictwa nie zapewnia nadal przemyślowi maszyn rolniczych regularnych dostaw suchego drewna, potrzebnego do produkcji wiśni, szkieletów, młotni. Kol do sienników i innych maszyn. Wśród zakładów przemysłu maszynowego znalazły się tylko nieliczne, które dobrze rozpoczęły wykonywanie zadań br. Tak np. załoga Bydgoskich Zjednoczonych Zakładów Rowerych, realizując rytmicznie dzienne plany wyprodukowania w ciągu pierwszej dekady stycznia kilka tysięcy nowych rowerów. Poprawę w rytmiczności produkcji, choć jeszcze niedostateczną, wykazywały także Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie.

(PAP).

Przemysł lekki jeszcze nie nabrał tempa

(Obsł. wł.). Mimo pewnych osiągnięć (w przemyśle tkanin dekoracyjnych, garbarskim) pierwsza dekada stycznia nie przyniosła w przemyśle lekkim oczekiwanych rezultatów. Tak np. zarowno Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego — Północ, jak i CZPB — Południe, nie wykonywały planów produkcji przedmasyńskiego. W CZPB — Północ jest dysproporcja między realizacją planów produkcji przedmasyńskiego i produkcją tkanin surowych, zamiast — odwrotnie. Spowodować to może w następnych dekadach trudności w zaopatrzeniu w przedmasyńskie tkaniny — i przemysł kooperacyjny.

W CZPB — Południe, sytuacja jest odwrotna: nie nadążają tkaninie. A znaczy to, że nie jest dobrze, gdyż doprowadzić może pod koniec miesiąca, do szturmu w wykańczalniach.

Sygnalizujemy Zakładowi CZ Przemysłu Wełnianego — Północ, które nie wykonywały planu produkcji czesankowej; wazę grzechy spowodowały w pierwszej dekadzie załamanie dostaw przedmasyńskiego. W CZPB — Północ, jak i CZPB — Południe, nie wykonywały planów produkcji przedmasyńskiego. W CZPB — Północ jest dysproporcja między realizacją planów produkcji przedmasyńskiego i produkcją tkanin surowych, zamiast — odwrotnie. Spowodować to może w następnych dekadach trudności w zaopatrzeniu w przedmasyńskie tkaniny — i przemysł kooperacyjny.

W CZPB — Południe, sytuacja jest odwrotna: nie nadążają tkaninie. A znaczy to, że nie jest dobrze, gdyż doprowadzić może pod koniec miesiąca, do szturmu w wykańczalniach.

Na duże trudności surowcowe napotyka przemysł włókien tykowych z powodu niewykonania planów asortymentowych przez przemysł roszarniczy (włókno llniane długie — 81,6 proc., konopne długie — 77,2 proc.). Sygnal ten powinien zmobilizować kierownictwo CZP Roszarniczy i załogi zakładów do energicznej walki o przyspieszenie wykonania planu. A Centralny Zarząd Skupu Surowców Włóknienniczych — do bardziej rytmicznych niż dotąd dostaw słomy.

Bilans i dekadę w przemyśle lekkim nie wypadła pomyślnie. Meldunki z pierwszych dni powinny stać się sygnałem dla Ministerstwa i centralnych zarządów i powinny pomóc im uśunąć „pierwszo-dekadowe” niedociągnięcia. Zwłaszcza dla tego, że w rok 1955 przemysł lekki wkroczył z opinią jednego z przodujących. (S)

Apel 600 tysięcy Japończyków

PEKIN (PAP). Organizacje społeczne prefektury Simane w Japonii ogłosiły apel, który m. in. głosi:

My, obywatele prefektury Simane, dając jednogłośnie do zakazu bomby atomowej rozwinięliśmy w tym celu walkę o zebranie 600 tysięcy podpisów. Zakonczyliśmy obecnie zbieranie podpisów na naszym terenie. Chcemy rozszerzyć listę z 600 tys. podpisów do różnych krajów zainteresowanych tą sprawą. Prosimy uślnie o podjęcie w jak najkrótszym czasie realnych kroków co do następujących punktów apelu:

- 1) Przyspieszyć powołanie międzynarodowej organizacji, która by całkowicie realizowała kontrolę nad wykonaniem zakazu produkcji, gromadzenia pasów i stosowania broni wodnorodowej i atomowej.
- 2) Zabrónić przeprowadzania prób z bombami wodnorodowymi.
- 3) Ustalić formy pokojowego wyzyskania energii atomowej.

Ludność NRD uczci 10-lecie wyzwolenia Warszawy

BERLIN (PAP). Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosiła następujący apel do ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Warszawy: Stolica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wraz z nią cały naród polski obchodzi 17 stycznia 1955 roku dziesiątą rocznicę wyzwolenia Warszawy spod jarzma okupantów faszystowskich przez bohaterką Armii Radzieckiej i walecznych żołnierzy Wojska Polskiego. Z okazji

tej historycznej rocznicy we wszystkich ośrodkach okręgowych NRD, wielkich zakładach pracy, miastach i wsiach odbędą się uroczyste akademie i wiecze dla zmanifestowania przyjaźni z narodem polskim. Prezydium Rady Narodowej Niemiec Demokratycznych wzywa wszystkich obywateli NRD, aby na tych uroczystych akademiach i wiecach dali wyraz swej niezłomnej woli walki przedkwo ratyfikacji układów paryskich przez boński Bundestag.

Poważne tarcia w SFIO na tle sprawy odbudowy Wehrmachtu

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że w ciągu ostatnich kilku dni zarysował się ostry konflikt między grupą parlamentarną SFIO (partia socjalistyczna) a komitetem naczelnym SFIO, w którym — jak wiadomo — kierowniczą rolę odgrywa sekretarz generalny, Guy Mollet.

Polityka Guy Molleta — pisał prasa — doprowadziła do upadku kandydatury SFIO (Le Troquer) na przewodniczenia Narodowego Zgromadzenia.

Przyczyną tej przeraźliwej jest fakt, że kierownictwo SFIO oraz Le Troquer popierali remilitaryzację Niemiec zach.

Miarą porażki Guy Molleta jest fakt, że deputowany Lejeune, którego wykluczone z SFIO za głosowanie przeciwko „armii europejskiej” i przeciwko układow paryskim, został wysunięty przez grupę parlamentarną jako kandydat na członka komisji obrony narodowej.

Do komisji spraw zagranicznych wydelegowany został Bouhey, który wypowiedział się przeciwko układow paryskim.

13 bm. odbyło się zebranie komitetu naczelnego SFIO, który petyteli stanowisko grupy parlamentarnej i zapowiedział zwolnienie nadzwyczajnego kongresu SFIO na 6 lutego br.

Wniosek Guy Molleta został odrzucony 17 głosami przeciwko 26 przy 11 wstrzymujących się. Grupa parlamentarna większość głosów postanowiła następnie zachować wszystkie prawa deputowanych, którzy głosowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

12 bm. odbyło się zebranie grupy parlamentarnej SFIO, w którym sekretarz generalny Guy Mollet zażądał, by 18 deputowanych socjalistycznych, którzy głosowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach., nie mogło uczestniczyć w żadnych komitachach parlamentarnych z rad-

„United Fruit“ organizatorem agresji przeciw Costa Rice

MOWY JORK (PAP). Z San Jose donoszą, że prezydent Republiki Costa Rica Figueres wygłosił w środę wieczorem przemówienie radiowe, w którym stwierdził, że odpowiedzialność za agresję na Costa Rikę ponosi przede wszystkim prezydent Nikaragui Somoza.

Komunikat sztabu generalnego Costa Riki donosi, że wojska rządowe odniosły poważne sukcesy w walkach przeciwko bandom, które wtargnęły z Nikaragui. Po odzyskaniu miejscowości Villa Quesada wojska rządowe wypierają bandy agresorów w kierunku północnym.

Na polu walki po Villa Quesada oddziały rządowe zdobyły broń porzuconą przez agresorów. Broń ta pochodzi niewątpliwie z Nikaragui.

Samoloty interwentow dokonały nalotów na szereg miast, ostrzeliwując ludność cywilną z broni pokładowej.

Delegacja Costa Riki w ONZ złożyła w Sekretariacie Generalnym obszernie sprawozdanie na temat przebiegu agresywnej działalności przeciwko Costa Rike oraz pismo, w którym informuje Sekretariata, że rząd Costa Riki zwrócił się do Organizacji Panamerykańskiej.

Według doniesień burżuazyjnego dziennika urugwajskiego „El Debate”, przemawiając na konferencji prasowej w 1953 r. w Montevideo Figueres oświadczył, że

„polityka, która USA uprawiała w dziedzinie prywatnych inwestycji w krajach słabo rozwiniętych, prowadzi do nędzy narodów”.

Czasopismo meksykańskie „Hoy” przypomina, że w wywiadzie udzielonym piśmie amerykańskiemu „New Leader” Figueres oświadczył:

„Pożostawanie w obecnych ramach zaleceń gospodarki stanowi okupację gospodarczą. Nie jest to fantazja. Wiem, co mówię, jestem obywatelem „republik bananowej”. Wiem, że to znaczy mieć państwo w państwie...”.

Po dojściu do władzy Figueres domagał się, aby koncern „United Fruit” zwiekszył płacony Costa Rike podatek dochodowy z 15 do 50 procent i wywazywał się z obowiązku opłacania cel.

Nikaragua znajdująca się pod władzą Somozy wybrana została jako ośrodek do interwencji zbrojnej w Costa Rike. Dzień, który wskazywał na ścisłą więź Somozy z rólami rządzącymi USA donoszą, że przed dojściem do władzy był on radcą prawnym koncernu „United Fruit”.

BYDGOSKA FILHARMONIA

BYDGOSZCZ (kor. wł.). Jeszcze niedawno rozległy plac przy starozwaniow ulicy Słowackiego: Libelta nie przyciągał nieczyli uwagi. Czasem tylko można tu było zobaczyć dzieci grające w „palanta”. Dzisiaj nad placem strzela w górę czerwone mury Bydgoskiej Filharmonii. Roboty, jak mówi się potocznie, idzie pełną parą, a gmach rośnie jak na drożdżach.

Na temat przyszłej „urody” Bydgoskiej Filharmonii, choć budowa jej znajduje się dopiero w połowie drogi, powiedzieć można już kilka słów. Główni projektanci budowy, mgr inż. Stefan Klabar i inż. Bogusław Piastrowski, oparli projekt formy architektonicznej o najlepsze wzory późnego renesansu włoskiego.

Gmach zostanie wzniesiony na wielkiej ławie fundamentowej, otoczony cokołem wykonanym z płaskownicy. Ściany zewnętrzne Filharmonii wzniesione będą szlachetnym tynkiem a szczytowiec zwieńczony ozdobioną koroną płaskorzeźbami. Przed głównym wejściem do gmachu staną kolumny.

Wnętrze Bydgoskiej Filharmonii będzie klasyczne. Przez hall kasowy wejście prowadzić będzie do westybulu a stamtąd do foyer i sali kameralnej. W sali tej (pomieszczenie na 220 osób) odbywać się będą przede wszystkim występy solistów.

Z wstępu wygodne schody prowadzić będą na pierwsze piętro do sali koncertowej. Sala ta o widowni amfiteatralnej obliczona została na 900 miejsc.

Obok sali koncertowej znajdować się będą taras, palarnia, sałki prób, w których zespoły orkiestrowe przygotowywać się będą do występów.

II piętro Bydgoskiej Filharmonii będzie w poważnej części „okupowane” przez obsługę nagrywającą koncerty. Będą tu pomieszczenia z aparaturą techniczną, a prócz tego sale prób dla solistów.

Pozostało jeszcze trzecie ostatnie piętro. Będą się na nim znajdować m. in. urządzenia do filmowania koncertów i archiwum.

A teraz po pobieżnym „zwiadzeniu” trzech pięter, które są jeszcze w głowach projektantów, w rękach murarzy i betoniarzy, zdejmy na budowę. Brygady zatrudnione przy budowie Filharmonii sprawnie uwiązują się wśród lasu rusztowań. Wielkie transporty unoszą w górę materiały budowlane i dostarczają je do stanowisk roboczych.

Kończy się stawianie murów westybulu i hallu kasowego. O golem postawiono 90 proc. murów parteru.

Wiele można by było powiedzieć o każdej brygadzie budującej Bydgoską Filharmonię, wszystkie one bowiem pracują „koncertowo”, zgodnie z planem, a niektóre nawet znacznie wyprzedzają czas. Np. brygada betoniarzy, pracująca pod kierunkiem Franciszka Zielińskiego o tydzień skróciła czas betonowania zespołu ramowego, na których spocnie pierwsze piętro wraz z widownią główną i sali koncertowej. A takich Zielińskich, którzy nie oglądają się na czas i pogodę pracując wielu przy budowie Bydgoskiej Filharmonii.

Pierwszy koncert wg planu budowniczych będzie się mógł odbyć wczesną jesienią tego roku.

K. CHYLA



